

Po co polskie F-16 w Izraelu?

4 marca 2012

Czy szykuje się prowokacja?

Informacja o tym, że polskie F-16 będą przeprowadzały manewry w Izraelu bardzo mnie zasmuciła. W sytuacji gdy konflikt wisi na włosku jest to bezpośrednia deklaracja naszych władz, że Polska w konflikcie poprze Izrael. Nie jest to jednak jedyny powód moich zmartwień. Manewry wojskowe są bowiem doskonałą okazją aby dokonać prowokacji.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej do wojny potrzebny jest tylko pretekst. Benjamin Netanjahu wybiera się do USA by ustalić granice, po przekroczeniu której podjęte będą działania zbrojne. W chwili obecnej wojnie sprzeciwia się znaczna część społeczeństwa USA, a przede wszystkim społeczność europejska. Kwestia blokady eksportu irańskiej ropy do Europy z całą pewnością jest jednak Europie nie na rękę. W szczególności krajom pogrążonym w kryzysie, które są głównymi europejskimi odbiorcami irańskiej ropy. Gwałtowny wzrost cen paliw w Grecji, Włoszech, Hiszpanii i Portugalii pociągnie za sobą liczne niepokoje społeczne. Tym bardziej dziwi postawa UE w kwestii sankcji nałożonych na Iran (warto przypomnieć, że blokada eksportu stanowi odpowiedź na sankcje). Chociaż oficjalna postawa UE to zaostrożenie sankcji i sprzeciw wobec wszelkich działań zbrojnych, zastanówmy się co musiałoby się stać, by ta postawa uległa zmianie. Z całą pewnością potrzeba niewiele. Sam stosunek UE do Iranu jest wyraźnie negatywny, jedynym problemem rządzących jest postawa społeczeństwa, które po ostatniej operacji w Libii jest skrajnie negatywnie nastawione do wszelkich działań zbrojnych.

Na całą tę niezwykle skomplikowaną sytuację nakładają się polsko-izraelskie manewry wojskowe. Trzeba przyznać, że już sam pomysł wysyłania naszych myśliwców 3000 km tylko po to, by sobie polatały i poćwiczyły ataki celów naziemnych stanowi nie

lada zagadkę. Zupełnie jakby Polska nie miała ważniejszych wydatków. Manewry mają się odbyć nad pustynią Negew. Pustynia ta zajmuje blisko połowę powierzchni Izraela i znajduje się w odległości 200 km od granicy z Syrią. Na przelot 200 km przez samolot F-16 potrzeba 5-10 minut. Polscy piloci, jak wszyscy wiemy nie mieli dotychczas wielu okazji do polatania naszymi „nowymi” samolotami. W warunkach ćwiczebnych łatwo o pomyłkę, w szczególności w całkowicie obcym terenie. Warto pamiętać o tym, że w czasie tych manewrów polscy piloci będą korzystali z systemów kontroli lotu Izraela. Określanie położenia będzie zależne od izraelskiej obsługi naziemnej.

Zagubiony polski myśliwiec... Trudno o lepszy obiekt prowokacji. Polska należy do NATO, zestrzelenie polskiego samolotu oznaczałoby atak na cały sojusz. Dodatkowo Polska jest członkiem UE. Jedna zbłąkana rakietą może w takiej sytuacji całkowicie zmienić obraz sytuacji. Warto wspomnieć o tym, że w chwili obecnej na morzu Śródziemnym znajdują się okręty Iranu. Nie trzeba być jasnowidzem by przewidzieć jak będą wyglądały wiadomości w telewizji, czołówki gazet w całej Europie, gdyby doszło do takiej sytuacji. Mam nadzieję, że moje obawy są całkowicie nieuzasadnione. Mam nadzieję, że w umyśle światowych decydentów nie powstał plan by wykorzystać obecność polskiego lotnictwa, by w końcu znaleźć powód do rozpętania konfliktu, o którym słyszymy już od dłuższego czasu. Na wszelki wypadek Polacy powinni dać jasny sygnał rządzącym, że nie życzymy sobie uczestnictwa naszych wojsk w manewrach w strefie zagrożonej wojną, w dodatku nad niebem kraju, który w jasny sposób dąży do konfliktu zbrojnego.

Czy istnieje szansa na to, by nie dopuścić do udziału Polski w tych manewrach? Nie sądzę. Ustalenia poczyniono już dawno, przygotowania się już odbyły. Nie wiadomo, czy nasze myśliwce już się nie znajdują w Izraelu. Powinniśmy jednak w zdecydowany sposób dać znać naszym rządzącym, że nie popieramy ich decyzji, że działania te były niekonstytucyjne, a nasza obecność na Bliskim Wschodzie nie przynosi chwały polskiemu

mundurowi. Powinniśmy dać jasno do zrozumienia, że Polacy nie popierają udziału wojsk polskich w misjach zagranicznych, które nie są związane z zapewnieniem bezpieczeństwa naszego kraju. Powinniśmy pamiętać, że praktycznie wszystkie konflikty XX wieku były wynikiem prowokacji. Nie dajmy się sprowokować.

Autor: Andarian

Źródło: [Nowy Ekran](#)